

## **Polska polityka historyczna - tekst Dariusza Gawina i Pawła Kowala**

W latach dziewięćdziesiątych dominowało w Polsce przekonanie, iż właściwą materią polityki są wyłącznie kwestie związane z zarządzaniem procesami wzrostu gospodarczego. Politycy koncentrowali się głównie na wskaźnikach gospodarczych, na skomplikowanych procesach transformacji. W tych warunkach polityka miała stać się sztuką uprawianą przez technokratów.

Sferę symboli, sferę tożsamości, spory o wartości określano jako „tematy zastępcze”, hasła retoryczne używane przez demagogów i populistów. Dziś widać wyraźnie, iż klimat społeczny, ton debat publicznych i dyskurs mediów uległy w ostatnich latach wyraźnej zmianie. Było to, jak się wydaje, rezultatem splotu okoliczności

zarówno wewnętrznych, jak i wynikających z przemian kontekstu międzynarodowego. W Polsce pogłębiający się kryzys zaufania do instytucji politycznych III RP zwrócił uwagę znacznej części opinii publicznej na jej historyczne korzenie, kwestie związane z pamięcią i odpowiedzialnością za przeszłość. Kontekst zewnętrzny to przede wszystkim ciąg wydarzeń spowodowanych zamachami na Amerykę z 11 września 2001 roku. Sfera tożsamości kulturowej, pamięci historycznej stała się istotnym elementem sporów pomiędzy Stanami Zjednoczonymi oraz ich sojusznikami, a krytykami wojny w Iraku. Dodatkowym czynnikiem – niezwykle istotnym w polskich realiach – stały się spory z Niemcami i Rosją o interpretację i formy upamiętnienia drugiej wojny światowej w kontekście przetaczającej się od zeszłego roku fali obchodów rocznicowych związanych z sześćdziesiątymi rocznicami decydujących, końcowych jej wydarzeń – począwszy od zeszłorocznych obchodów rocznicy lądowania sił sprzymierzonych w Normandii, obchodów rocznicy Powstania Warszawskiego, tegorocznych obchodów wyzwolenia obozu Auschwitz, a skończywszy na kontrowersjach związanych z centralnymi obchodami zwycięstwa nad hitlerowskimi Niemcami w Moskwie 9 maja. Wydarzenia te pokazały, iż polityka historyczna stała się zarówno istotnym elementem stosunków międzynarodowych, jak również polskiej polityki wewnętrznej.

Polska polityka historyczna – można tak powiedzieć bez przesady – znajduje się „pomiędzy” polityką historyczną Niemiec i Rosji. Historyczny wymiar relacji z naszymi największymi sąsiadami posiada ten sam charakter, co wymiar geopolityczny naszej polityki zagranicznej. Propozycje Eriki Steinbach, mające na celu upamiętnienie

losu Niemców wysiedlonych po wojnie ze wschodniej Europy, początkowo nie wzbudzały żywego oddźwięku w Niemczech. W Polsce natomiast wywołały wiele kontrowersji, kierując uwagę opinii publicznej na konsekwencje II wojny światowej. W Rosji w ostatnim czasie wyraźny jest nawrót do tez sowieckiej historiografii, przeinaczania historii Europy Środkowej w celu doraźne go wspierania władzy i budowania państwowej ideologii. Apogeum tych działań w ubiegłym roku stanowił sierpień – miesiąc, w którym w Polsce obchodzono rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego. Ofensywa nowej rosyjskiej interpretacji historii trwa nadal: w roku bieżącym koncentruje się wokół sześćdziesiątej rocznicy zakończenia II wojny światowej. Jej najważniejsze przejawy to m.in. zaniechanie ujawnienia dokumentów dotyczących zbrodni katyńskiej, oficjalne oświadczenia rosyjskiego MSZ w sprawach interpretacji najnowszej historii (w tym przede wszystkim bulwersujące szczególnie polską opinię publiczną podtrzymanie tezy o legalności paktu Ribbentrop-Mołotow), zaproszenie gen. Wojciecha Jaruzelskiego do Moskwy na rocznicowe obchody.

W 2004 roku w obchodach sześćdziesiątej rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego w Polsce wzięły udział wielotysięczne tłumy: ich entuzjazm współgrał po raz pierwszy od lat z pozytywnym nastawieniem środków masowego przekazu, a komentatorzy zwracali uwagę, że być może pierwszy raz po 1989 roku Polacy tak dalece zidentyfikowali się ze swoją historią, którą uznali za bardzo istotny element swej współczesnej tożsamości. Otwarte po latach czczych obietnic, utworzone w rekordowo krótkim czasie Muzeum Powstania Warszawskiego w ciągu pierwszych kilku miesięcy odwiedziło ponad

trzysta tysięcy osób, a uroczystość jego otwarcia zamieniła się w wielką patriotyczną manifestację. Wydarzenia te komentatorzy krajowi i zagraniczni uznali za sukces prezydenta Warszawy Lecha Kaczyńskiego. W tym samym czasie Polacy kupili ponad 100 tysięcy egzemplarzy książki Normana Daviesa „Powstanie'44”. W wyniku warszawskich obchodów zyskała także sama idea nowoczesnego muzeum historycznego w Polsce. Powołanie Muzeum Powstania Warszawskiego zaktywizowało liczne środowiska do podjęcia działań mających na celu tworzenie podobnych, jeśli chodzi o metodologię i formę ekspozycji, placówek. Z pewnością w najbliższych latach powstanie w Polsce co najmniej kilka nowych instytucji tego rodzaju, przełamujących, rozpowszechniony jeszcze do niedawna stereotyp, zgodnie z którym upamiętnianie wydarzeń historycznych musi być obowiązkowo nudne, sztamkowe w formie, a w konsekwencji nie budzące żywego zainteresowania szerszej publiczności. Fenomen renesansu zainteresowania polską historią znajduje odzwierciedlenie w badaniach opinii publicznej, w tym również w badaniach systematycznie prowadzonych na zamówienie Muzeum Powstania Warszawskiego. Naturalnie, nowa polityka historyczna nie może z oczywistych względów przypominać znanej z okresu komunizmu propagandy państwowej, zakłamującej oraz instrumentalizującej przeszłość. Warunkiem powodzenia nowoczesnej polityki historycznej jest bowiem wrażliwość na zmiany, jakie w ostatnich dziesięcioleciach zaszły w kulturze i sposobach społecznej komunikacji. W ten sposób można połączyć wierność historycznemu dziedzictwu oraz pracę dla przyszłości.

W takich warunkach oczywistą koniecznością wydaje się prowadzenie przez Polskę świadomej i aktywnej polityki historycznej. Jej kształtowanie stało się jednym z pól zainteresowań polityków, tworzących szersze programy polityczne dla Polski. Polityka historyczna będzie zatem pełnoprawnym elementem polityki polskiej obok polityki gospodarczej, socjalnej czy zagranicznej, uwzględnianym w programach partyjnych, planach rządowych, działaniach społecznych. Zadanie to obejmuje zarówno struktury państwa, władze samorządowe, jak i organizacje pozarządowe. Jest to wyzwanie, któremu Polska musi sprostać, jeśli w zjednoczonej Europie pragnie być nie tylko konsumentem korzyści płynących z pomocy swych partnerów, lecz także aktywnym uczestnikiem budowania wspólnej europejskiej tożsamości.

W niniejszym tomie prezentujemy materiały konferencji poświęconej polityce historycznej, zorganizowanej przez Muzeum Powstania Warszawskiego przy współpracy Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych w grudniu ubiegłego roku, a także wybór tekstów dotyczących tej problematyki, publikowanych na łamach prasy.

Dariusz Gawin, Paweł Kowal

Tekst z książki *Polityka historyczna. Historycy - politycy - prasa*,  
Muzeum Powstania Warszawskiego

Konferencja pod honorowym patronatem Jana Nowaka-Jeziorańskiego

Pałac Raczyńskich w Warszawie, 15 grudnia 2004